

SŁOWO

Wilno, Wtorek 27-go stycznia 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasy Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

GENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryjny jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Pierniczek z jarmarku.

We wtorkowym wieczornym *Siewodnia* ukazał się wywiad z p. min. Mejerowiczem. Minister spr. zagr. republiki lotewskiej oświadczył między innymi, że bałby się kwestję odszkodowania właścicieli ziemskich, poddanych państw obcych, oddać pod rozstrzygnięcie sądu międzynarodowego. Należy bowiem się spodziewać, że wyrok takiego sądu wypadłby niekorzystnie dla Łotwy. Sąd międzynarodowy zaleciłby Łotwie wypłacenie odszkodowań wywłaszczonym cudzoziemcom.

Min. Mejerowicz oświadczył więc, że gabinet, którego jest członkiem, wniosie do sejmiku projekt odszkodowania za ziemie zabrane cudzoziemcom.

Jesteśmy przez prasę warszawską przyzwyczajeni, że żadna podróż, żadna akcja min. Skrzyńskiego nie może się obejść bez jakichś kolosalnych tryumfów tego dyplomaty. Machinalnie więc, z przyzwyczajenia, czekaliśmy na tryumf, który powinien być wynikiem z konferencji w Helsingforsie. Tym razem ma nim być chyba wyżej przytoczona rozmowa p. Mejerowicza z dziennikarzem ryskim.

Jest to niewątpliwie tryumf drugiej kategorii.

Obietnicę wypłacenia odszkodowania wypowiedział już poprzednio gabinet Samuëisa i to w formie o wiele więcej uroczystej, niż to zrobił p. Mejerowicz, przy kwitowaniu z niesłychanych ustępstw, które mu poczynił p. Skrzyński w Helsingforsie. Mamy i nie tracimy nadziei, że rząd polski potrafi wymóc odszkodowania dla swych obywateli. Państwo które pozwala, aby jego obywateli rabowano bezkarnie, nie może mieć żadnego poważania w stosunkach międzynarodowych.

Na Łotwie istnieje posiadłość wielkości 1000 hektarów pozostawiona jednej Rosjance. Pani ta wyszła z zamąż za Włocha i rząd włoski upomniał się u rządu lotewskiego o własność swego obywatela. Rząd włoski nie potrzebował tego czynić *via* konferencja w Helsingforsie. O ile wiemy Włochy są więcej oddalone od Łotwy niż Polska, i Łotwa nie spodziewa się od rządu włoskiego żadnej pomocy militarnej w razie wojny z bolszewikami.

Wywiad p. Mejerowicza nie tylko nie posuwa sprawy naprzód, ale ją cofa. Formalną obietnicę indemnizacji wyraził już nieraz rząd lotewski. Uzależnianie tej indemnizacji od woli większości sejmowej, pozostawienie tej kwestji dobrej woli p. Mejerowicza, jest tym istotnym błędem p. Skrzyńskiego, który nasz minister popełnił w Helsingforsie, przyczyniając się do wydatnego obniżenia powagi państwa polskiego.

W zasadzie większość sejmowa lotewska powinna w kwestji odszkodowań cudzoziemców odegrać taką mniej więcej rolę, jaką odegrała większość sejmowa polska, gdy właściciel drukarni „Godziny Polski” obywatel pruski od sądów republiki pruskiej uzyskał indemnizację za skonfiskowaną mu przez rząd p. Moraczewskiego drukarnię gazety.

Jeżeli jednak p. Skrzyński uważał za konieczne uwzględnić motywy natury społecznej, tendencję lotewską do eksterminacji nie lotewskiego elementu—to nawet wtedy powinien być w Helsingforsie głośno podnieść, że odszkodowanie obywateli polskich jest kwestją natury międzynarodowej, a nie wewnątrz-lotewskiej. Reforma

rolna na Łotwie była pierwotnie skierowana nie przeciw Polakom, lecz przeciw Niemcom, i tylko inercji rządu polskiego, oraz mętnej ideologii p. Kamienieckiego przypisać należy, że podczas gdy Niemcy w wielu wypadkach zdołali zatrzymać warstwy wiekowej pracy, ratując dla siebie t. zw. Bauerlandy,—Polacy zostali wywieszczepi do ona, pozbawieni gniazd rodzinnych, wyrzuceni na bruk i wyrugowani z kraju. Min. Skrzyński wiedział zapewne że rząd lotewski posiadał lekceważenie Polski do tego stopnia, że poselstwu polskiemu na cały szereg not w sprawie wywłaszczeń *nie odpowiedział wcale*.

Nie wielki to piernik z jarmarku, ten wywiad z p. Mejerowiczem. Istotną częścią deklaracji o odszkodowaniu jest cyfra tego odszkodowania. Gdy cyfry tej brak, można się zawsze spodziewać, że rząd lotewski może później wymienić jakąkolwiek cyfrę powyżej zera, może powiedzieć, że zapłacił po dwa dolary za dziesięć i przezwąć to odszkodowaniem.

Jeżeli wywiadu z p. Mejerowiczem nie można uważać za satysfakcję nawet dla tych przesadnie skromnych ambicji, które posiada rząd polski—to wywiad ten jest ciężkim ciosem dla społeczeństwa polskiego na Inflantach.

Spółeczeństwo to żywi nadzieję powrotu do swych odwiecznych warsztatów pracy. Nikt nie chce przechodzić do porządku dziennego nad lotewską reformą agrarną. Istotnie może nierealnie jest żądać od p. Mejerowicza, aby rugował osadzonych przez rządy lotewskie kolonistów i ziemię oddawał w ręce prawych właścicieli. Ale pozostały osadki, domy mieszkalne, sady i zabudowania folwarczne. Te w przeważnej ilości wypadków nie dostały się w ręce kolonistów, ale w ręce urzędników i stały się przedmiotem różnych spekulacji. Pozostały lasy, które przy administracji państwowej przedstawiają obraz fatalnej gospodarki.

Spółeczeństwo polskie ma prawo i ma obowiązek domagać się powrotu do ziemi chociażby w zmniejszonych jej obszarach. Politycy lotewscy, którzy od ludności polskiej, od polskiej reprezentacji sejmowej żądają stałe, aby się nie łączyła z Niemcami, powinni sobie zdać sprawę z własnego stosunku do ludności polskiej.

Albo ta ludność ma być przez rząd lotewski rugowana z ziemi i rugowana z kraju, a wtedy z natury rzeczy powinna się bronić, powinna szukać drogi dla swej obrony w solidaryzowaniu się ze wszelkimi żywiołami skrajnie opozycyjnymi, a z Niemcami, jako znajdującymi się pod podobną presją, w pierwszym rzędzie, albo:

ludność ta będzie współdziałać ze społeczeństwem lotewskim w konserwowaniu państwa lotewskiego, ale wtedy nie powinna ulegać eksterminacji, powinna być jej zwrócona część własności.

Ci którzy radykalnie oddzielają kwestję ziemiaństwa od kwestji istnienia na Łotwie ludności polskiej wogóle—nie mają racji. Więcej niż gdzieindziej, na Inflantach polskich mniejsi i więksi ziemianie stanowili ognisko polskości. Bez elementu ziemiańskiego nie utrzyma się na Łotwie ani inteligencja polska, ani stan średni, a i chłop polski łatwo ulegnie wynarodowieniu.

Nie należy też sądzić, że żądanie reformy reformy rolnej wywoła na Łotwie specjalne oburzenie. Reforma ta została tam przeprowadzona pośpiesznie, chaotycznie, a w niektórych okolicach wywołała specjalne wrzenie ludności. W Latgalji wykonanie reformy rolnej pomaga, a nie przeszkadza agitacji bolszewickiej. Toteż jedynie w zupełne źle poinformowanych kołach lotewskich można było opowiadać pogłoskę, jakoby prez. Wojciechowski podczas pobytu w Polsce prezesa sejmiku lotewskiego winował mu doskonałego przeprowadzenia reformy rolnej.

Nie zasięgalimy w Polsce żadnych zgoła informacji z powodu tej zabawnej pogłoski, temniejniej jesteśmy z gruntu przekonani, że jest ona kompletnie fałszywą. Nie można i nie należy negować dużych postępów, poczynionych przez Łotyżów w dziedzinie gruntowania swej niepodległości. Dźwigają oni swój kraj z rękoma, ujawniając dużo talentu, w swej polityce narodowej wykazując dużo konsekwencji i uporu. Ale Łotyżowie w przeważającej ilości przypadków potępiają sami swoją reformę rolną. Pomyślana jako środek skrajnej nacjonalizacji eksterminacji żywiołów obcych—wykonana rewolucyjnie—jako skutek dała, chaos, spekulację i stosunki, w których trwałość nie wierzą nawet obdarowani.

Cat.

Sprostowanie. W artykule niedzielnym p. t. „Polska mniejszość na Łotwie” w 23 wierszu z dołu 1-iej szpalty opuszczono słowa „na wschodzie Łotwy”. Późatem w 1-ym wierszu 2-iej szpalty powinno być oczywiście *civis*, a nie *civis*.

SEJM I RZĄD.

Incydent gdański w komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA 26. I. PAT. Senackie komisje spraw zagranicznych i wojsk. odbyły dziś posiedzenie w sprawie wniosku, zgłoszonego przez kilka klubów na ostatnim posiedzeniu senatu w sprawie Gdańska. Referent dr. Buzek przedstawił całością kwestji gdańskiej.

Na posiedzeniu wniesiono 9 rezolucji, któreby miały stać się stałą linią przewodnią przyszłej polityki rządu polskiego wobec Gdańska. Wszystkie te rezolucje wychodzą z zasady poszanowania traktatów obowiązujących i pokojowego załatwienia nieznośnych stosunków pomiędzy Polską a Gdańskiem, wytworzonych przez agresywność Gdańska.

Jedną z rezolucji wzywa rząd, do zniesienia wszelkich ulg forytulacyjnych wywóz i przewóz przez Gdańsk, tudzież drugą rezolucja wzywa rząd do przyspieszenia budowy portu w Gdyni, oraz przedłożenia sejmowi projektu ustawy o możliwie szybkiej budowie polskiej floty handlowej.

Ukraińcy przeciwko budżetowi.

WARSZAWA 26. I. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejm. komisji budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu. Posłowie Głabiński, Jaroszyński, oraz Gruszczyński w przemówieniach swoich oddali analizę sytuację gospodarza kraju jak również system podatkowy. Poseł Wasyńczuk imieniem klubu ukraińskiego zapowiedział że klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Ulgi dla rolnictwa.

WARSZAWA 26. I. (tel. wł. Słowa). W związku z ciężkim położeniem rolników na kresach Ministerstwo Skarbu poleciło zwolnić od egzekucyjnego zajęcia inwentarz żywy i martwy, zapasy zboża, siana i słomy w ilościach potrzebnych na zasiew oraz na wyżywienie rolnika jego służby i inwentarza żywego.

Oprócz tego Ministerstwo Skarbu uwzględniając ciężkie położenie rolników w b. pasie przyfrontowym przyznało następujące ulgi:

- 1-mo egzekucja podatku gruntowego zostaje wstrzymana z urzędu bez specjalnych podań płatników.
- 2-0 w podatku majątkowym zostają odroczone do 1-go października 1925 r. zaległości należne z tego tytułu. Ulgi te będą przyznawane właścicielom obszarów rolnych do 100 hektarów. Podania załatwiane będą przez 1-szą instancję na wniosek władz gminnych.

Echa zatargu gdańskiego.

WARSZAWA 26. I. (tel. wł. Słowa). Z Gdańska przybył do Warszawy p. Amenol, zastępca generalnego sekretarza Ligi Narodów. P. Amenol ma zasięgnąć u rządu polskiego informacji w sprawie incydentu gdańskiego.

Odnaczenie min. Tyszki.

WARSZAWA 26. I. (tel. wł. Słowa). Minister kolei p. Tyszka odznaczony został przez Ojca św. wielką wstęgą orderu św. Grzegorza za zasługi położone dla kościoła katolickiego w czasie pobytu w Rosji.

W parlamencie Francji.

Lewica domaga się ogłoszenia dokumentów komisji kontrolującej.

PARYŻ, 26. I. (PAT). Izba deputowanych kontynuowała dziś dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagran. Deputowany Fabry (lewica demokratyczna) omawiając zagadnienie bezpieczeństwa wskazał na to, że Niemcy mogą obecnie zmobilizować wielką, nowoczesną armję, niema bowiem żadnego sposobu zmuszenia ich do rozbrojenia.

Deputowany Francolin Bouillon (soc. radykał) oświadczył: trzeba, aby opinja Stanów Zjedn. uznała na zawsze odpowiedzialność Niemiec. Mówca domaga się ogłoszenia wszystkich dokumentów, któreby wyjaśniły opinję amerykańską niezłomną wolę Francji w kierunku pokoju, oraz chęć wojny u Niemców. Herriot wyraża swoją zgodę na życzenie Francelina Bouillon. Deputowany Francolin pragnie, aby wszystkie dokumenty pochodzące od komisji kontrolnej zostały ogłoszone w celu zwrócenia uwagi opinji francuskiej, a przedewszystkiem zagranicy na rzeczywisty stan umysłów w Niemczech.

W odpowiedzi na to Herriot wskazał, że ogłoszenie tych dokumentów mogłoby zaszkodzić bezpieczeństwu należącym do komisji kontrolnej oficerów państw sprzymierzonych, którzy i tak są narażeni na wszelkiego rodzaju akty zemsty. Premier dodał następnie, że dokumenty te należą nietylko do Francji, ale i do jej sojuszników i mogłoby być ogłoszone jedynie za zgodą wszystkich sprzymierzonych.

Z Rosji sowieckiej.

Zamach na patriarchy Tichona.

Z Petersburga nadchodzą wiadomości, że w dniu 26 b. m. w Moskwie dokonano zamachu na patriarchy Tichona. Szczegóły zamachu przedstawiają się następująco: W chwili odprawiania nabożeństwa nieznanemu osobnik usiłował uderzyć patriarchy stojącego przed ołtarzem. Przeszkodził temu stojący obok metropolita Piotr. Zebrany w cerkwi tłum choiał złinczować napastnika i jedynie interwencja patriarchy uratowała mu życie.

Po powrocie z cerkwi do monasteru Dońskiego patriarchy Tichon, wskutek silnego wstrząsu nerwowego wywołanego zamachem, poważnie zaniemógł.

Rozruchy głodowe.

W kilku okręgach północnej Ukrainy doszło do poważnych rozruchów głodowych. W powiecie Aleksandrowskim do demonstrantów przyłączył się oddział czernowonej kawalerji. Oddział ten składający się z kozaków rozproszył się wśród oddziałów powstańczych operujących w gubernji Jekaterynosławskiej i stepowych powiatach Krymu. W rejonie stacji Sinielnikowo oddziały chłopskie stoczyły potyczkę z oddziałami milicji sowieckiej. Oddział powstańczych wskutek złego uzbrojenia został rozbity.

Bolszewicy chcąc przeciwdziałać wzrostowi ruchu powstańczego rozlokowali we wsiach oddziały wojska zaopatrzone w samochody pancerne. W gubernji Donieckiej tory kolejowe ochraniają zmobilizowani komsomolcy. Istnieje ciągła obawa napadów organizowanych grup bezrobotnych.

Coolidge o rozbrojeniu.

WIEDEN, 26. I. (Pat.). „Der Morgen” donosi z Waszyngtonu—Prezydent Coolidge wygłosił wczoraj mowę w sprawie rozbrojenia. Wyraził on przekonanie, że najlepiej rozstrzygałyby w międzynarodowych konfliktach rozjemczy sąd międzynarodowy—Ameryka jest gotowa przystąpić do haskiego Trybunału Rozjemczego pod warunkiem, że nie będzie on sobie przypisywał kompetencji, których Ameryka nie mogłaby uznać. Ameryka jest gotowa przedkładać temu sądowi ewentualne kwestje do uregulowania, które nie mogłyby być załatwione na zwykłej drodze dyplomatycznej.

Natomiast prezydent nie mówił zupełnie o zwołaniu konferencji rozbrojeniowej do Waszyngtonu, lecz powiedział tylko, że według jego zdania prace waszyngtońskiej konferencji mającej na celu rozbrojenie mogłaby ułatwić uzupełniając je szeregiem układow, z powodu czego wydatki na zbrojenia zmniejszyłyby się. Drugim ważnym zagadnieniem, o którym wspomniął prezydent jest stworzenie międzynarodowego kodeksu.

WodySzczańskie

na kaszel i w chorobach płuc STEFAN—JÓZEFINA zastępuje Ems i Seiters w chorobach przewodu pokarmow. MAGDALENA w chorobach przemiany materji WANDA

Generalna reprezentacja

„W A C” S-ka z ogr. odp.

KRAKÓW, ul. Krowoderska 21.

Główny skład na Wilno S. SOKOLISKI

WILNO, Portowa 5.

Z Kowieńszczyzny.

Litwa o odpowiedzi Konferencji Ambasadorów.

Dopiero po 4-ch tygodniach zdobył się rząd litewski na prasową ocenę odpowiedzi konferencji ambasadorów. „Litwa” pisze o tem w sposób następujący: „Prasa litewska ogłosiła odpowiedź konferencji ambasadorów na notę litewską z 17.X.1924 r. Odpowiedź konferencji — powiedzmy sine ira et studio — jest aktem bolesnym, który przytem rozminął się z prawdą.

Dokument ten jest bolesnym, zwłaszcza wskutek tego, że przemawia on w imieniu Ligi, tej Entente'y, która walczyła o prawo i sprawiedliwość, tej, której Litwa zaufała i od której oczekiwała naprawienia niesprawiedliwości kwestii wileńskiej. I oto teraz ta Entente'a przemawia tym samym językiem, co i Warszawa. Gdyby odpowiedź konferencji ambasadorów została zredagowana w Warszawie, to nie mogłaby ona dźwięczeć inaczej.

Byłoby jednak błędnym mniemanie, iż prawdziwym autorem zarówno niesprawiedliwości z 15.III.23 r., jak i obecnej odpowiedzi jest cała Entente'a.

Nie należy zapominać, że prezesem konferencji ambasadorów jest francuski premier, generalnym zaś sekretarzem i jego zastępcami — są francuscy dyplomaci. Tak więc konferencja ambasadorów jest, możnaby powiedzieć, dodatkiem (dependances) francuskiego m-stwa spraw zagranicznych. Nie też dziwnego, że Francuzi są tu właściwymi gospodarzami i ich wola odegra rolę rozstrzygającą. To też właściwym autorem noty jest niewątpliwie Quai d'Orsay (francuskie m-stwo spraw zagranicznych). Nie można jednak twierdzić, że odpowiedzialność za notę ponosi tylko rząd francuski. Za notę, zarówno pod względem treści, jak i formy odpowiada cała Entente'a formalnie (gdyż nota mówi w imieniu całej Entente'y i istotnie, gdyż zredagowana przez Francuzów tekst noty był niewątpliwie przejrzany przez wszystkich ambasadorów, lub też przynajmniej odczytany na ogólnym zgromadzeniu).

A teraz co do treści noty.

Na samym początku noty mówi się o tem, że Entente'a, troszcząc się o ustalenie pokoju na wschodzie, zaproponowała Litwie i Polsce cały szereg środków, dzięki którym możnaby naprawić stosunki tych państw. Cóż dalej? Polska pośpiesznie odpowiedziała, iż przyjmuje propozycję, zaś Litwa rzekła: nie. Patrząc wszyscy i zdumiewając się, iż wielka i potężna Polska pragnie pokoju i wyciąga rękę, zaś mała Litwa pokoju nie chce i cofa swą rękę.

Należy tu przypomnieć parę faktów z całkiem niedawnej przeszłości, i-go sierpnia 1924 roku rząd niemiecki zwrócił się do rządu belgijskiego, domagając się przepuszczenia przez terytorjum belgijskie wojska niemieckiego. Niemcy gwarantowali nietykalność terytorjum i wynagrodzenie za wszelkie możliwe szkody. Belgja żądała te stanowczo odrzuciła i gdy tylko pierwszy żołnierz niemiecki ukazał się na terytorjum belgijskim, natychmiast ogłosiła Niemcom wojnę. Przeciwnie Niemcy nie chcieli wojny z Belgją, pragnąc jedynie przewozić wojska przez terytorjum belgijskie. Belgja się jednak nie zgodziła i wypowiedziała wojnę. Pomimo tego jednak świat przyklasnął nie „pokojowym” Niemcom a „wojowniczej” Belgji.

Inny fakt. W czasie wielkiej wojny, Niemcy, już od końca 1916 r. proponowały pokój. Jednakże Entente'a nawet

słyszeć o tem nie chciała, zanim nie zmogła Niemiec doszczętnie. Najsilniejszym argumentem Entente'y było: „Dopóki wróg zajmuje choć piędź ziemi naszej, dopóty o pokoju mowy być nie może”.

Z powyższych i wielu innych przykładów, jasnym jest, że pokójowość ma wartość nader względną. Wszyscy złodzieje i rabusie są bardzo pokojowymi ludźmi. Chodzi im jedynie o mienie. Nie sprzeciwiają się im, oddaję dobytek — a oni cię nawet palcem nie dotkną.

Dalej odpowiedź ambasadorów podkreśla, że Liga Narodów uznała uchwałę z 15.III—1923 r. Stwierdza to fakt, że uchwała konferencji ambasadorów z 15.III—1923 została zarejestrowana w sekretarjacie Ligi Narodów. Faktycznie, 18-ty art. Statutu Ligi Narodów wymaga, aby wszystkie międzynarodowe układy członków Ligi Narodów były rejestrowane w sekretarjacie Ligi. Faktycznie, artykuł ów powiada, że międzynarodowe układy członków Ligi Narodów nabierają mocy prawnej, jedynie po zarejestrowaniu ich w sekretarjacie. Jednakże w praktyce rejestracja ta jest zwykłą formalnością, gdyż układy nabierają dla kontrahentów mocy prawnej i bez rejestracji. Z drugiej strony, Liga Narodów rejestrując układy, nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za słuszność i sprawiedliwość tych układów, chociażby tylko dlatego, iż Liga Narodów nigdy nie rozważa układów przed ich zarejestrowaniem i nie może ich poprawić względnie zmienić. 18-ty artykuł statutu został przyjęty w tym celu, aby unicestwić tajne układy. Jednakże rejestracja nie wyraża żadnej sankcji Ligi Narodów.

Strefa kolońska.

Propozycje angielskie.

WIEDEN, 26.1. (PAT). „Der Morgen” donosi z N. Yorku: pismo „Baltimore Zund” zamieszcza wiadomość o angielskim projekcie w kwestji strefy kolońskiej, przedstawionym Stressemanowi. Wiadomość ta pochodzi od bawliwego obecnie w Berlinie dziennikarza angielskiego Dolly. Uświadczył on, że rząd angielski zaproponował rządowi niemieckiemu jeszcze przed wyborami ustalenie na 1 | V terminu opróżnienia strefy kolońskiej oraz zagłębia Ruhry.

Jednocześnie rząd angielski wszedł w oficjalny kontakt z rządem niemieckim celem poznania stanowiska tego rządu w sprawie angielskiego wniosku kompromisowego. Dr. Stresseman zajął jednak stanowisko odmowne wychodząc z założenia, że opróżnienie strefy kolońskiej na następną w myśl traktatu wersalskiego 10 stycznia. Dziennikarz Dolly tłumaczy to zachowanie się Stressemana obawą, że w razie dościsła do skutku takiego kompromisu — wybory do Reichstagu mogłyby wypaść na korzyść partji lewicowych.

Anglja przyjęła tezę francuską.

LONDYN, 26.1. (PAT). Sprawozdawca dyplomacji „Daily Telegraph” donosi, że rządowi niemieckiemu została wręczona dzisiaj nota, w której sprzymierzeni podtwierdzają odbiór odpowiedzi niemieckiej na notę w sprawie przedłużenia okupacji strefy kolońskiej. Poza tem nota odpięra krótko argumenty niemieckie. Dziennik zaznacza dalej, że rząd angielski przyjął w zupełności tezę francuską, że okupacja

Należy przytem zaznaczyć, że artykuł ten mało się obecnie wykonuje.

Opierając się na powyższym, ambasadorzy powiadają, że rządy Entente'y nie znajdują za możliwe przeprowadzenie rewizji uchwały z 15 marca 1923 roku, powziętej na mocy art. 87-go traktatu Wersalskiego, i nie mogą się zgodzić na proponowaną przez Litwę konferencję.

Oczywiście tego należało oczekiwać. Autor odpowiedzi na zakończenie pragnął ukłóć rząd litewski. To też powiada, że konferencja ambasadorów powtarza swe propozycje z 2.VI i spodziewa się, że rząd litewski „lepiej oświecony w swych prawdziwych interesach” (mieux éclairé sur ses véritables intérêts), usłucha tych propozycji. Przez to pragnął autor powiedzieć, że Litwini swych interesów nie rozumieją i dopiero po przeczytaniu noty tak się oświeca, że je wreszcie rozumieją i wówczas usłuchają propozycji, uczynionych „dla ich dobra”.

Polacy również twierdzą, że Litwini swych interesów nie rozumieją i gdy tylko je rozumieją to natychmiast zawrą unję z Polską.

Oczywiście, uchwała ambasadorów, taka czy inna, nie mogłaby zmienić faktycznej sytuacji, gdyż skoro Polacy nie boją się łamać podpisanego układu, aby tylko zgarnąć Wilno, to nawnością byłoby sądzić, iż opuszczą oni teraz Wilno na rozkaz ambasadorów.

Jeżeli dla Litwinów tak bolesna jest odpowiedź ambasadorów, to głównie dlatego, że ci, którzy sami walczyli za sprawiedliwość, obecnie depozą jej sprawiedliwość i protegują brutalną przemoc.”

(WILBI).

ma trwać automatycznie dopóty, dopóki Niemcy nie wykonają wszystkich zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia i nie dadzą na to dostatecznych dowodów.

Treść odpowiedzi rządów sprzymierzonych.

PARYŻ, 26.1. (PAT). Streszczenie tekstu tymczasowej odpowiedzi rządów sprzymierzonych na notę rządu Rzeszy dnia 6 stycznia w sprawie nieewakuowania strefy kolońskiej przedstawia się jak następuje: sprzymierzeńcy nie zamierzają obecnie prowadzić z Rzeszą dyskusji nad notą w sprawie strefy kolońskiej, ani też poruszać twierdzeń, którychby bezwarunkowo nie mogli przyjąć. Sprzymierzeńcy zamierzają przesłać możliwie wcześniej do Berlina zawiadomienie określając, czego jeszcze należy oczekiwać od Niemiec, aby ich zobowiązania mogły być uważane za ściśle wykonane. Do Niemiec należy również wypełnienie tych zobowiązań, któreby postawiły sprzymierzeńców w możność wprowadzenia w przepisach okupacyjnych ulg przewidzianych w artykule 429 traktatu wersalskiego.

Plany Kominternu.

Dzienniki ryskie donoszą o sensacyjnych planach Kominternu w stosunku do państw bałtyckich. Plan roboty wyrotowej opracowany został na specjalnym posiedzeniu przedstawicieli G. P. U. i Kominternu — Feliksa Kohna, Anfelida, Ejdna i Rozenberga. W charakterze rzeczoznawców zaproszeni byli członkowie biura politycznego komunistycznej partii państw bałtyckich — Srola Rótsztejn i Zawadowski. Duszą presji na państwa bałtyckie w sensie organizacji tam zakrojonej na szeroką skalę akcji wyrotowej jest najbliższy współpracownik Dzierżyńskiego, członek rewolucyjnej rady wojennej i centralnego komitetu partii komunistycznej, znany w Polsce tow. Unslicht.

Niepowodzenia 1 grudnia w Estonji nie zatrzymały zamierzeń Kominternu dla przygotowania nowych puchów. Akcja przygotowawcza jest w pełnym toku. Organizacja bojówek terrorystycznych ma się zająć słynny „Mopr” (międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom). Centrala tej organizacji znajduje się w Moskwie i stamtąd idą wszystkie nici. Ostatnio otrzymał „Mopr” w związku z zadaniem mu powierzeniem znaczne sumy. Na robotę w Finlandji wyasygnowano więc 750 tys. marek, w Łotwie 400 tys. franków, w Polsce 175 tys. dolarów, w Estonji 2 miliony marek.

Aby przygotować „wykwalifikowanych” kierowników bojówek zorganizowano w Smoleńsku kursa wywiadu politycznego. Na czele kursów stoi czekista Apeter. G. P. U. otrzymał polecenie przedstawić wykazy wszystkich czerwonarmistów wiążących językami państw bałtyckich. W związku z zamachem w Estonji ustalono, że plan puch'u przewidywał utworzenie rządu w Estonji w razie powodzenia powstania. W skład jego mieli wejść Aweldt, Rastos, Kupozaraw. Również był wyznaczony naczelnik przyszłego G. P. U. niejaki Fiszman.

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążące do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3 tel. 40—39.
P. K. O. Nr. 8801 — pren. zł. 3 kwartalnie.

Wydawnictwa wileńskie.

Michał Brensztejn: „Zarys dziejów ludwisarstwa w b. Wielk. Księstwie Litewskim”. Wilno. Biblioteka Księgarni Stow. Nauczycielstwa Polskiego. Tom IV. 1924. Odbito w tłocznii wileńskiej „Luce”. Ilustracje. Stronic 226.

Przechodniul Idąc ulicą Zamkową ku Sw. Janowi, rzuc niedochodząc wylotu zaułka Świętomichalskiego okiem na wspaniałą narażoną kamienicę noszącą dziś numer policyjny 18-ty.

Powiesz: no i co? Wiadomo. Kamienica to, ani słowa, za ca i okazała, niegdyś Wołowiczów, potem Okachowskiego a obecnie państwa Rudnickich, właścicieli znanej całemu Wilnu cukierni na rogu Wileńskiej i Trockiej po d'Amanie i Miskiewiczu.

A ot, szanowny i nieznanym przechodniu, stojsz przed piękną kamienicą — zgłola bez wrażeń żadnych! Będzie inaczej gdy dowiesz się, że dom, przed którym się zatrzymałeś jedynie dla podziwiania pysznego remontu przeprowadzanego z taką akuracją — należał już przed wiekami, gdyż między 1660-tych a 1690-tych rokiem, do Jana Delamarsa, znakomitego wileńskiego ludwisarza i w jego rodzimym przez czas długi pozostawał.

O nim to wiemy, o tym Delamarsie, że był jednym z pierwszych, który po wyzwoleniu Wilna z okrutnej inkursji moskiewskiej wraz z rodziną „na popielisko swoje” powrócił, udział brał gorliwy w odbudowywaniu gruntownie zniszczonego sześciolatnią moskiewską gospodarką grodu i, warsztaty swoje dzwignął, już w sierpniu 1662-go ogromny, tysiącofuntowy dzwon zegarowy dla wileńskiego ratusza odlewał.

Nie wiemy tylko — bo sam p. Michał Brensztejn nie wie — skąd, kiedy i z jakiego powodu przybył ów Dolamars na Litwę. Zdaje się nie ulega wątpliwości, że był Francuzem. Jeszcze w 1656-tych w Królewcu, jako „ucieknięt” z Wilna podpisał się de Lamarche. Pisownię tę i brzmienie pierwotne nazwiska on sam, widocznie pod wpływem odczucia w Wilnie „zlatnizował”, jak wyraża się p. Brensztejn, a jakbyśmy wyrazili się: spolonizował. Bo ów „Delamars” nie jest żo to brat rodzony naszych glintwejnów (Glühwein), kalteszłów (Kaltshahle), sztufal, szodonów i innych... udogodnień językowych?

Oczywiście, „kwestja” to bagatelna, całkiem nawiasowa i nawet merytorycznie — w cudzysłowie. Dość, że ów Jan Delamars wraz ze swoją progeniturą co nie odleciała daleko od przysiółkowej jabłoni, był centralną figurą dawnego, świętego ludwisarstwa w Wilnie, podobnie jak święta wileńskiego ludwisarstwa monografia Michała Brensztejna jest nietyko punktem centralnym lecz wręcz unikiem w piśmiennictwie naszym jako źródło możliwie najobfitszych a bezwzględnie pewnych wiadomości o kwitającym tu u nas niegdyś tak pięknie odlewnictwie armat i dzwonów.

Powstało to szacowne dzieło benedyktyńskiej pracy mającej podkład rozległej erudycji — z katalogowania setek dzwonów znajdujących się na obszarze byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ile ich wywieziono, czasu wojny, w głąb Rosji! Ile ich Niemcy złupili! Ile ich już obecnie straconych niepowrotnie! Katalog ich tylko, obejmujący tysiąc blisko „numerów”, owoc istnej pasji, najszlachetniejszej w świecie, nieustrudzonego inwentarza zabytków przeszłości na Litwie, pozostał jako dokument nad spiz, da Bóg, trwałszy istnienia tu u nas w Wilnie i warsztatów ludwisar-

skich nieposłednich i mistrzów rodzimego odlewnictwa, których by się nie powstydzila nietyko żadna z dzielnic Polski lecz i zagranicą.

W dodatku... arcyciekawa to książka jako, aby się tak wyrazić, furtka (z pozorów tak ustronna) otwarta na szerszą perspektywę kraju naszego. Na tę perspektywę pada z książką p. Brensztejna to właśnie światło cywilizacji i kultury, o którym się wie tak mało, tak mało — u nas i gdzieindziej.

Kula mozdierzowa, która wymierzona celną ręką krzyżackiego puszkarza zabiła Giedymina w bitwie pod Wiloną w roku 1397-ym, była podobno pierwszym blyśnięciem broni palnej na Litwie, w kilkanaście zaślewie lat po zjawieniu się w Mantui jednej z najdawniejszych ze znanych nam armat.

A w lat niespełna trzydziście potem (Historja to nie nasze indywidualne życie, któremu się zdaje, że Bóg wie jak daleko... od wiosny do wiosny) w 30 prawie potem lat burzyli krzyżacy mury obleganego Kowna strzałami z dział nabitych prochem i kulami. Tak... ale były to armaty krzyżackie i w tej chwili nie nam do nich. Nam chodzi o to kiedy pierwsze działa zaczęto odlewać w Wilnie.

Znowu posuńmy się o lat ze 20 naprzód. Pod owe dopiero datą znaleźliśmy pierwszą wzmiankę kronikarską o zastosowaniu „wielkiej broni palnej” przez Litwinów. Ale czy własnej, własnego wyrobu? Woino wnosić, że krzyżackie to jeszcze były armaty, któremi Kiejstut dobywał ich własny Jurborg a wiadomo na pewno, że w zapasach Jagielly z Kiejstutem, krzyżackie (p. darowane Jagielle) działa grzmiały pod Trokami.

luna sprawa z własnym parkiem ar-

tyleryjskim, który Witold miał pod Grunwaldem... choć z innej strony, owa słynna, obrzymbia armata Witoldowa, zwana „Gaika”, którą włócił za sobą w wyprawie na Nowogród była dziełem majstra niemieckiego... Podobno z Polski rodem było sporo armat w słynnej Witolda artylerji... ale znowu są dowody, że dopiero za Kazimierza Jagiellończyka zdobyła się Polska na pierwszą własną działolejnie. P. Brensztejn domyśla się przeto, że Witold musiał mieć we własnej stolicy swój warsztat bombardowy. Ale tylko domyśla się...

Równie mgliste są wiadomości o pierwszych krokach na Litwie innej gałęzi ludwisarstwa, — odlewnictwa dzwonów.

Najstarszym dzwonem w kraju naszym byłby dzwon fundowany w roku zgonu Olgierda, w 1377-m, przez jego syna Jagiellę i wdowę Julianę. Po nim idzie dzwon posiadany niegdyś przez Bazylijanów nowogródzkich, trzecim z kolei starość jest — przechowywany obecnie w zbiorach naszego uniwersytetu — dzwon z kościółka św. Trójcy w Niewodnicy pod Białymstokiem, (odlewał go niejaki Ustjak w 1420-tych); idą dalej dzwony z Siad w powiecie Telszewskim, z Kietm w pow. Rozińskim, z Dziewałtowa w wilkomerskich stronach, i wreszcie piaty co do starszeństwa dzwon z końca XV-go wieku znajdujący się jeszcze przed samą wojną w Szawlanach w powiecie Szawelskim. Czy są one dotąd na miejscach swoich?

Co zaś do zasługi założenia w Wilnie pierwszej, stalej działolejnej wraz z warsztatami artyleryjskimi, to przypisywana jest ona powszechnie królowi Zygmuntowi Augustowi. Z Krakowa przybył do Wilna pierwszy puszkarze. Wszystkich ich wylicza i zarejestrowuje wszystko, co uczynił M. Brensztejn z iście zawrotną erudycją. Trzebaż było odgrzebać, skontrolować, ustalić

Z Finlandji.

Wybory elektorów.

W związku z wyborami nowego prezydenta Rzeczypospolitej, mającymi się odbyć w marcu odbyły się w całej Finlandji wybory elektorów. Lista wybranych jeszcze do nas nie doszła, według otrzymanej statystyki wiadomo tylko, że w wyborach elektorów wzięło udział 45,5% uprawnionych do tego obywateli. Małe zainteresowanie tymczasem się częściowo, iż pewna część społeczeństwa wypowiedziała się za tem, by prezydent był wybierany przez Sejm, nie zaś przez całą ludność.

Prawybory Prezydenta Finlandji.

Pat donosi z Helsingforsu: W rezultacie prawyborów, poprzedzających wybór prezydenta republiki, okazuje się, że z spośród 300 mandatów wyborczych otrzymali: agrariusze 69 miejsc, konserwatyści 68, stronnictwo szwedzkie 35, partja postępową 32, socjal-demokraci 79, i komunistów 16. Jeśli porównać te wyniki z wynikami ostatnich wyborów do parlamentu, to prawyborcy obecne wykazują znaczne straty dla socjal-demokratów i komunistów. Wybory na prezydenta wyznaczone zostały na d. 16 lutego. Nowy prezydent obejmie urząd d. 1 marca.

TELEGRAMY.

„Corpus delicti“ Radicza.

BIALOGRÓD, 26.I. (Pat.). W dalszym ciągu publikacji dokumentów, kompromitujących stronnictwo Radicza rząd zakomunikował prasie: 1) Memorandum podpisane przez Radicza w Moskwie z datą 19 lipca r. ub. i wręczone rządowi sowieckiemu. Memorandum owe zawiera plan zgrupowania wszystkich stronnictw opozycyjnych i partji autonomistycznych celem utworzenia na drodze parlamentarnej włościańsko-robotniczej republiki sowieckiej, zgodnie z zasadami Lenina. 2) dokument podpisany w Wiedniu 11 marca r. ub. przez Radicza i przedstawicieli stronnictwa niemieckiego w Jugosławji Steinkera i Bergera gwarantujący Niemcom autonomię narodowościową na wypadek urzędzyczeń projektu Radicza. Dzienniki łączą datę powstania tego dokumentu z datą gdy Niemcy odłączyli się od stronnictwa radykalnego, aby przejść do bloku opozycyjnego.

Kongresy dziennikarzy państw bałtyckich.

HELSINGFORS 26. I. PAT. Na posiedzeniu zarządu fińskiego związku dziennikarzy postanowiono przedstawić dorocznemu zebraniu propozycję wzięcia udziału w specjalnych bałtyckich kongresach dziennikarzy, jednakże z zastrzeżeniem, że kongresy te będą istotnie ogólnobałtyckie i będą się odbywały w dłuższych odstępach czasu, mniej więcej co 3 lata, że liczba biorących udział w tych kongresach zostanie określona dla każdego kraju na 10 osób, wreszcie, że program będzie ograniczony do spraw tylko dziennikarskich.

Nad brzegami Nilu.

KAIR, 26.I. (Pat.) Komisarz angielski lord Allenby powiadomił wczoraj egipskiego premiera Ziwar Paszę o treści projektu nowego gubernatora Sudanu Geoffrey Archera w sprawie organizacji obrony Sudanu w związku z wycofaniem wojsk egipskich. W odpowiedzi swej Ziwar — Pa-

sza zaznaczył, że rząd egipski ubolewa z powodu tej akcji, sprzecznej z atmosferą serdeczności w jakiej się toczą obecnie rokowania. Rząd egipski ma nadzieję, że general-gubernator nie wprowadzi w życie zamierzonej akcji. W końcu Ziwar-Pasza oświadczył, że więzy łączące Egipt z Sudanem nie mogą być rozwiązane.

Badanie grobów Tutankhamena.

KAIR, 26. I. PAT. Donoszą z Luxoru, że plk. Carter rozpoczął wczoraj badanie grobów Tutankhamena.

Uspokojenie w Sant Jago.

SANT JAGO, 26. I. (Pat.) W dalszym rozwoju rozpoczętego w piątek ruchu wojskowego istniejące między oficerami armji i marynarki nieporozumienie zostało usunięte, jak również przyjęto formułę kompromisową przedstawiłą przez Augustyna Edwardsa (Mianowana zostanie niezwłocznie junta rządząca, złożona z jednego generała, jednego admirała i przedstawiciela ludno-

ści cywilnej. Junta zwoła bezzwłocznie zgromadzenie narodowe).

Organizacja komunistyczna w Sofji.

SOFJA, 26.I. (Pat.) Wykryto tu w pewnej piwnicy tajną drukarnię komunistyczną. Zecerzy zatrudnieni w drukarni, w chwili wkroczenia policji stawili opór. Wywiązała się walka, w rezultacie której jeden zecer został zabity a trzech raniono. Znaleziono około 10 kilo piroksyliny, maszynę piekarską i kilka rewolwerów. Władze przedsięwzięły liczne aresztowania.

Martyrologja robotnika polskiego.

GDAŃSK, 26.I. (Pat.) „Danziger Volkstimme“ pisze, że na Pomorzu niemieckim znajduje się mnóstwo robotników sezonowych polskich, którzy jeszcze przed Bożem Narodzeniem zwolnieni zostali przez agrariuszy pruskich. Obecnie pozbawieni pracy i wszelkich środków do życia robotnicy znajdują się w ostatniej nędzy. Wobec tego „Danziger Volkstimme“ występuje ostro przeciwko pruskim agrariuszom.

KRONIKA

WTOREK
27 Dnia
Jana Złot,
jutro
Walerego

Wsch. s. g. 7 m. 23

Zach. s. g. 16 m. 22

WILEŃSKA

— **Osobiste.** Stan zdrowia znakomitego krytyka literackiego i poety, a naszego współpracownika p. Czesława Jankowskiego, który jak wiadomo uległ wypadkowi przy wsiadaniu do autobusu — polepszył się, lecz chory nie może jeszcze opuszczać łóżka.

— **(k) Wice-marszałek angielskiej izby gmin w Wilnie.** Wczoraj bawił w przejeździe z państw bałtyckich do Warszawy p. James Hoppe, wice-marszałek angielskiej izby gmin (Deputy Speaker). Podczas swego pobytu w Wilnie p. James Hoppe złożył wizytę zastępcy Delegata Rządu panu Olgieldowi Malinowskiemu.

— **Zniesione święto.** Zgodnie z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej o dniach świątecznych, dzień 2-go lutego Oczyszczenia N. M. P. nie został uznany za uroczyste święto. Szkoły, wszelkie urzędy i instytucje rządowe, komunalne i wojskowe będą czynne jak w dniu powszednim.

— **(k) Egzamin dla urzędników państwowych.** W myśl rozporządzenia Ministerjum spraw wewnętrznych egzamin dla urzędników państwowych mają się rozpocząć dnia 5 marca r. b.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zwinęła z dniem 1-go stycznia agencje pocztową we wsi Miłonowo w pow. Dziśnieńskim.

— **(k) Biuro badania cen.** Ministerstwo Skarbu powiadomiło wszystkich panów Starostów o powstaniu przy Ministerstwie biura badania cen. Celem zbadania cen na miejscu przesłane są czynniki miarodajne i większe firmy o podanie cen artykułów powszedniego użytku jakie były do wojny w danej miejscowości, jakie są w chwili obecnej i wiele wynoszą kosztu robocizny danego artykułu. W szczególności biuro cen ciekawi się cenami na chleb i mięso. Celem zbadania ceny na mięso przesłano jest o podawanie cen na bydło żywe do wojny i w chwili obecnej.

potomkowie pozostali w Wilnie po rozbiorach Rzeczypospolitej kontynuując dalej ułmowaną pracę zawodową. Ostatnim ludwisarzem pracującym w Wilnie był Bolesław Wener, zaś rok 1861-szym — pisze Brensztejn — najpóźniejszą datą znaną przez nas na dzwonie, który z giserni wileńskiej, a zarazem na terytorjum byłego W. Księstwa Litewskiego na świat wypuszczony został.

Po za Wilnem istniały odlewne dzwonów w Dziśnie, w Łohojsku, w Wornianach na Żmudzi. Oczywiście po świątyniach wileńskich nie tylko same były dzwony „krajowe“. Wiele było zdobytych na wrogu; sporo zagranicznej provenjencji. Wszystko to uwidoczniło się w dziele Brensztejna najakuratniej i najprzejrzysiej.

Jest też i obszerna wiadomość o wywiezieniu z Wilna dzwonów kościelnych podczas ewakuowania naszego miasta przez Rosjan w obliczu nadciągającej od strony Żmudzi nawały sił zbrojnych niemieckich. Kartki to historii, dopełniona wszelkimi, niezbitymi świadectwami: jak i co się działo podczas owych dni pamiętnych.

W zestawieniu ogólnem — czytamy — Rosjanie wywieźli z Wilna w 1915-tym ogółem 48 dzwonów (26 z kościołów rzymsko-katolickich, 17 z cerkwi prawosławnych, 5 z kościołów ewangelickich. Niemcy zaś zabrali tylko pięć dzwonów małych i to małej wartości historycznej i artystycznej.

Zamykając cyframi temi niniejszą wiadomość o nad wyraz cennym wydawnictwie wileńskim em, o istnym w piśmiennictwie naszym *unikacie*, raz jeszcze należą składować uwagę: zarówno zaszczytowiemu trudowi i nieopolskiej biegłości autora jak pietyzmowi wydawców.

Os. J.

TEATR POLSKI. (Letnia).
D Z I S po raz drugi
„Pan naczelnik, to ja“
farsa Monsy'ca.
Początek o g. 8-ej wiecz.

TEATR WIELKI. (W. Poblanka).
Ostatnie występy Wiktorji Kaweckiej.
D Z I S
„Karnawał królewski“
revue operetka Nelsona.
Początek o godz. 8-ej wiecz.

Rasputin ucieka do Polski.

Wilno, 26 stycznia (Pr. Aj. Tel.)

Były chłop tobołski, który posiadał nieodparty wpływ na cesarową umiejętność zapewne w rodzaju hipnotyzerskiej, powstrzymywania wpływu krwi z chorego na hemofilję następcy tronu i potrafił obłąkać umysły obojga cesarstwa dla osiągnięcia wpływu agubnego dla monarchji rosyjskiej, słowem Rasputin, przemycił się ku granicy polsko-rosyjskiej przy pomocy sprząkającej mu ludności i jest za ciekawie tropiony w lasach przez oddziały straży bolszewickiej. Chodzi tu o sobowtóra, który uderzając jest podobny do zabitego swego czasu Rasputina. Władze sowieckie mszczą się okrutnie na włóczęgach, dających przykład świętym, prorokującym bliski kres władzy bolszewickiej i powrót na tron ocalonego cudownie Mikołaja II-go.

zakresie biuralistyki oraz korepetycji. Zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcji od 1—8 pp. i od 7—9 wiecz. codziennie w lokalu Bratniej Pomocy ul. Wielka 24.

— **IV-ty Doroczny Bał Akademicki.** Od dłuższego już czasu trwają przygotowania do tegorocznego Bału Akademickiego, który odbędzie się dnia 6-go lutego 1925 r. w Salonach Reprezentacyjnych Pałacu Rzeczypospolitej.

Ze względu na duże zainteresowanie jakie bal wzbudził w sferach towarzyskich naszego miasta, należy przypuszczać, że zgodnie z tradycją lat ubiegłych, będzie on największą atrakcją bieżącego karnawału.

Z KRAJU.

— **(k) Z działalności sejmiku pow. Brastawskiego.** W grudniu roku ubiegłego w przytułku sejmikowym, mieszczącym się w Opsie znajdowało się 40 dzieci i 8 starców. Pod względem odbudowy sejmik Brastawski wybudował 6 mostów drewnianych i zasypał jako zbiteczne 2 mosty. Na remont i budowę mostów wycięto 323 fest-metry zakupionego drzewa.

Dla przyjęcia z pomocą rolnikom uruchomiono piątą punkt wypożyczania maszyn i narzędzi rolniczych, za minimalną opłatą, we wsi Kowaliskiej gminy Stobódzkiej, jak również przyjęto komisję rozdawnictwa zboża siewnego, przekazanego przez wydział rolnictwa i weterynarii przy urzędzie Delegata Rządu.

Pomocy lekarskiej w jednym Władach tylko udzielono jej w miesiącu grudniu w 65 wypadkach.

Z zapomóg wydano 3 stypendjum dla osób urodzonych w powiecie Brastawskim a kształcącym się w seminarjach nauczycielskich w Święciancech i Wilnie, jak również wydano zapomóg w wysokości 100 złotych dla Związku Obrony Kresów Zachodnich.

— **(k) Nadmiar koni.** W powiecie Brastawskim zauważa się nadmiar koni, co stwierdza ostatni doroczny jarmark w Władach, na który według urzędowych relacji przyprowadzono około 2 tysięcy koni, przeważnie typu taborowego i artyleryjskiego, zbyt zaś tasowych był zupełnie nikły.

Ponieważ przed wojną władze rosyjskie zakupywały konie w wielkiej ilości z danej miejscowości dla wojska, możeby i nasze władze wojskowe delegowały komisję remontową na jarmark w miasteczku powiatu Brastawskiego.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— „Przewodnik Katolicki“, poznańskie pismo ilustrowane zamknięto w połowie stycznia 30 lat swej żoźnej działalności. Na czele pierwszego numeru z 17 stycznia 1895-go widniało słowo wstępne skreślone przez arcybiskupa Stabłewskiego.

— „Wieś Polska“, wychodząca w Warszawie pismo tygodniowe ilustrowane dla chrześcijańskich rolników. Porusza w zeszytach 2-gim sprawie lekko-myślniej i rozruchnej gospodarki skarbowej, która tak daje się we znaki całemu społeczeństwu.

— „Morze“ organ ilustrowany Ligi morskiej i rzecznej (Warszawa, rok drugi, zeszyt 1-szy) próbuje rozstrzygnąć kwestję: jaka potrzeba nam flota wojenna. P. Tad. Stecki pisze godny uwagi artykuł p. t. „Bumgatac a flota polska“, p. Petelena wykazuje jak zachodzi związek między własną żegluga morską a rolnictwem etc. etc. Ożywione, obfite w urozmaiconą treść pismo.

— „Przegląd Przemysłowo-Handlowy“ (Warszawa) ukazał się pierwszy zeszyt piątego rocznika. Format powiększony; staranność redakcyjna i wydawnicza godna najszerszej pochwały.

TEATR I MUZYKA

— **Wzorzajca premiera Teatru Polskiego „Pan naczelnik, to ja“** należy do rzędu utworów, które trzymają widza przez trzy akty w ustawicznych wybuchach śmiechu. Sensacją tej przeobrażonej farsy jest wejście w rolę w całym pedale na scenę pociąg kurjerski. Dział powtórzenie wczorajszej premiery, która prawdopodobnie nie przędo zjedzie z artystów sezonu karnawałowego Teatru Polskiego.

— **Ostatnie występy W. Kaweckiej.** Dział w Teatrze Wielkim wraca na afisz „Karnawał królewski“, który tylko z powodu wyjazdu p. W. Kaweckiej niebawem schodzi z repertuaru, każde bowiem przedstawienie tej znakomitej operetki jest wysprzedane do ostatniego miejsca, a wykonawcy z pp. Kawecką, Sławińską, Kosińską, Dowmuntem, Sempolińskim, Marjańskim na czele są gorąco oklaskiwani.

— **Zdjęła kinematograficzne sceny i widowni „Karnawału królewskiego“.** Jedną z firm zwróciła się do reżysera M. Dowmunta, aby pozwolono roblenia

te wszystkie nazwiska, daty, opisył Oto Szymon Hawicz, oto Buchwicz, który w Wilnie „za jednym razem i jednym zaledniem 18 dział jednego dnia ulat“, oto Buchwicz, Thuring vel Döring etc. etc.

Wielce do rozwoju armatniego ludwisarstwa w Wilnie przyczynił się król Stefan Batory, znakomity spraw artyleryjskich znawca, któremu przypisują wynalezienie rozpalonych kul żelaznych, wzniesających pożar w obwarowaniach drewnianych. Niestety jednak, świetność królewskiej działolejny w Wilnie trwała krótko... Brensztejn ostatnie w swej registraturze nazwisko kładzie pierwszorzędno majstra, sprawozdanego do Wilna z Lotaryngji. Zwał się Jan Breuteit. Lał on armaty w Wilnie za panowania króla Władysława IV-go. Był to ostatni Jego Królewskiej Mości fusor wileński. Mniej więcej około 1650-go znika ślad działolejny w Wilnie. Nie odżyła już — jak wnosić wolno — nigdy więcej. Funkcjonowała tylko jeszcze do samego końca XVIII-go wieku działolejnia w Nieświeżu, a podczas insurekcji Kościuszkowskiej odlewano w Wilnie armaty tylko przygodnie. Wówczas to niejaki mechanik Pankiewicz wykończył machinę do ich wiercenia.

Con amore atoli pisze Brensztejn i rozwodzi się do najdrobniejszych szczegółów nie o armatach lecz o dzwonach.

Szuka ich niezmordowanie po całym b. Wielkiem Księstwie. Podaje fotograficzne wizerunki dzwonów nieświeżskich, zwycięskiego swojego czasu rywalizujących z wileńskimi. Przypomina jak to w Nieświeżu na oczach króla Stanisława Augusta dzwon odlewano; Delamarsów, wspomnianych wyżej, kreśli całą szczegółową monografię; dzwony przez nich lane wylicza i opisuje; rozpisuje się o innej dynastji wileńskiej, o Waehner'ach, których

zdeję z finału aktu II „Karnawału królewskiego”, kiedy pochód artystów kieruje się przez widownię na scenę; w ten sposób publiczność będzie miała możność oglądania własnych rozbawionych twarzy podczas przedstawienia „Karnawału”, kiedy pełna widów widownia, spowita, jak pajęczyna tysiącami wstęgami serpentyny, robi wrażenie bajki czarowanej.

— Z opery „Aida” wraca na repertuar Teatru Wielkiego w końcu bieżącego tygodnia.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Trup. W rzecz Potocle koło wsi Kozły pow. Dunilowickiego znalezione trupa mieszkańca wsi Strugi Józefa Battra. Przyczyna śmierci narazie nie ustalono. Trupa zabezpieczono.

— Kradzież. M. Zaryckiemu (Antokol 33) skradziono srebro stołowe wartości 500 zł.

— Janowi Stockiemu (Ciasna 18) skradziono bliuterję wartości 350 zł.

Z CAŁEJ POLSKI

— Zgon p. Zygmunta Seydy. W ubiegłą sobotę zmarł nagie w Warszawie vice-marszałek Sejmu poseł Zygmunt Seyda. S. p. Zygmunt Seyda urodził się w roku 1876 w Poznaniu, z zawodu był adwokatem. Od roku 1900 brał czynny udział w ruchu narodowym na Górnym Śląsku. W roku 1908 powołano go na Landtagu Pruskiego. Od roku 1919—1922 był wice-

strem b. dzielnicy pruskiej i pełnomocnikiem rządu w rokowaniach górnośląskich. Do Sejmu obecny wszedł z listy państwowej Nr. 8 jako członek Związku Ludowo-Narodowego. Vicemarszałkiem Sejmu wybrany został w grudniu 1922 roku.

— Wręczenie nagrody Stefanowi Żeromskiego. W poniedziałek 26 stycznia b. r. kierownik M-stwa W. R. i O. Publ. p. dr. Jan Zawidzki w obecności podsekretarza stanu p. Tadeusza Łopuszańskiego i licznego grona wyższych urzędników M-stwa wręczył p. Stefanowi Żeromskiemu pismo, przyznające mu nagrodę literacką M-stwa W. R. i O. P. za dzieło „Wiatr od morza”. Przy wręczeniu kierownik M-stwa wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Żeromski. Po uroczystości nastąpiła towarzyska pogawędka o obecnym stanie szkolnictwa, w czasie której p. Żeromski wyraził chęć bliższego zainteresowania się rozwojem szkolnictwa.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Konwersja pożyczek markowych. Urząd Pożyczek Państwowych do dnia 16 b. m. przyjął do wymiany na obligacje Pożyczki Konwersyjnej 5 proc. asygnat

1918 r. na 7,1 miljon. rubli, 2,3 milion. koron i 2,8 milion. marek, następnie 5 proc. obligacji pożyczki 1920 r. długoterminowej na 1.876 miljon. marek i krótkoterminowej na 424 miljon. marek oraz 4 proc. obligacji „Milionówki” na 1.892 miljon. marek.

Wzamin za te asygnaty i obligacje wydano: 5 proc. obligacji Pożyczki Konwersyjnej na sumę 27,025,740 złotych, 5 proc. świadectw ułamkowych na sumę 582,414 złotych i gotówką 2,547 złotych.

Ogółem wydano dotychczas w obligacjach, świadectwach i gotówką 27,560,700 złotych na pokrycie zobowiązań skarbu z tytułu dawniej wypuszczonych pożyczek markowych i innych.

Przypominamy, iż wymiana asygnat i obligacji dawnych emisji na złotową pożyczkę konwersyjną odbywać się będzie tylko do końca bież. miesiąca.

Ze świata.

— Najnowsza książka dziewiętnastego stulecia. Nie upłynęło jeszcze dziesięćdziesiąt lat od pierwszego wydania słynnej powieści Dickensa „Klub Plekwicka” (Plewick Papers), a już książka ta uważana jest przez bibliografów za jedną z najszerszych

i najcenniejszych książek w ogóle, a za najrzadszą z książek, wydanych w dziewiętnastym stuleciu.

Powodem tej rzadkości jest okoliczność że nieznanym jeszcze powieściopisarz, podpisujący się pseudonimem „Boz” zaczął wydawać swój utwór dnia 31 marca 1836 roku zeszytami, które miały ukazywać się co miesiąc.

Pierwsze trzy zeszyty drukowane były tylko w ilości 400 egzemplarzy, to też niezmiernie mało tych zeszytów przechowało się do czasów naszych i płacone są obecnie, jako rzadkości bibliograficzne, po paraset funtów szterli. za egzemplarz, a za całość pierwszego wydania „Klubu Plekwicka”, zawierająca te trzy zeszyty, oraz jedną kartkę rękopisu, zapłacono niedawno w Londynie 20.000 dolarów!

WARSZAWSKA GIEŁDA.

26 stycznia b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka:	5.18—5.19
Dolary	
Czeki:	
Belgia	26.58—26.58
Holandja	210.80—209.55
Londyn	24.92—24.92
Nowy York	5.20—5.17
Paryż	28.05—27.91
Praga	15.57—15.57
Szwajcaria	100.20—99.99
Wiedeń	7.31—7.37

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne Polskie Kino „JUTRZENKA” || D Z I S! Uroczyste Święto Śmiechu bez przerwy do lezi Śmiecia się wszyscy, starzy i mali! Ponieważ przybyli do naszego kina niezrównani komicy świata. Pat i Patachon Miłość wśród śniegów.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dn. 30 stycznia 1925 roku odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert piśmiennych na sprzedaż drzewa na pniu na zrębach etatowych z Nadleśnictwa Niemenczyńskiego w Wilnie w lokalu D.O.L.P. (W. Pohulanka 24).

Na licytację będzie wystawione 20 obiektów licytacyjnych o ogólnej pow. 29,5 ha.

Drzewo sprzedane będzie za ryczałtową zapłatę bez pomiaru po ścięciu. Termin zakończenia eksploatacji zrębów ustala się do dnia 15 kwietnia 1926 r.

Termin ostatecznej opłaty—do dnia 31/XII 1925 roku. Jednostki przetargowe oglądać można na miejscu za zgłoszeniem się u p. Nadleśniczego lub p.p. Leśniczych.

Z warunkami przetargu, wykazem jednostek przetargowych, oraz z warunkami umowy można się zapoznać w D. O. L. P. w Wilnie (ul. W. Pohulanka 24) lub w Nadleśnictwie Niemenczyńskim w godzinach urzędowych.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie.

SRÓDEK PRZECIWKO
Chrypcy, duszności, kaszlu
„GRANULKI RUSSYANA”
(Sulphuris aurat. benzoinati)
Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski”, Warszawa.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości o mających się odbyć przetargach ustnych i za pomocą ofert piśmiennych na sprzedaż drzewa na pniu na zrębach etatowych z następujących Nadleśnictw Państwowych.

1) W dniu 28 stycznia 1925 roku w osadzie N-wa Mosty przy stacji kol. Mosty z N-wa Mostowskiego — 66 jednostek licytacyjnych o ogólnej powierzchni około 50 ha w drzewostanach iglastych i liściastych.

2) W dn. 29 stycznia 1925 r. w miast. Szczuczynie pow. Lidzkiego z N-wa Rożankowskiego 82 jednostek licytacyjnych o ogólnej pow. około 60 w drzewostanach iglastych i liściastych. Drzewo sprzedane będzie za ryczałtową zapłatę bez pomiaru po ścięciu.

Termin zakończenia eksploatacji zrębów ustala się do dnia 15 kwietnia 1926 roku.

Termin ostatecznej opłaty do dnia 31.XII—25 r. Jednostki przetargowe oglądać można na miejscu za zgłoszeniem się u odpowiednich p.p. Nadleśniczych lub p.p. Leśniczych.

Z warunkami przetargu, wykazem jednostek przetargowych oraz z warunkami umowy można się zapoznać w D.O.L.P. w Wilnie (ul. W. Pohulanka 24) lub w odpowiednich Nadleśnictwach w godzinach urzędowych.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi.
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE
najlepsze **HOLENDRSKIE**

KORFF'S
CACAO
w oryginalnym opakowaniu.

Sprzedaje się: szafa do ubrania, szafa do książek, biurko, stół stołowy, 2 łóżka z materacami, rower, maszyna do szycia (nowa). Wszystkie rzeczy zupełnie nowe. Oprócz tego rozmaite naczynie, książki przeważnie rosyjskie techniczne i historyczne, ubranie i rozmaite domowe rzeczy. Zobaczycie można codziennie od godz 4-ej do 9-ej w świąteczne zaś dni cały dzień. Adres: Kalwaryjska 84 m. 3 inż. Jakowlew.

Słonie
Smalec amer.
Ryż, Kawę

Poleca ze składu iz Hamburga **Exchange Trading Co** Warszawa, Fredry 12, t 83 34. Adres teleg. „Komex”.

MALARZ
POKOJOWY i SZYLDÓW
W. WOŹNICKI
WILNO, WILEŃSKA Nr. 17
przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakresie malarstwa i szyldów wchodzące.

Do wiadomości Młynarzy!
Niniejszym podaje do wiadomości iż otrzymałem świeżą masę do nalewania kamieni młyńskich i że skład mój jest zaopatrzony we wszelkie artykuły młyńskie

Z poważaniem Skład towarów technicznych
L. Jabłoński
Wilno, ul. Wileńska 24, telef. 261.

D-H. „Korsakosów”
ul. Sadowa 6, telefon 209. **NADSZEDŁ DUŻY TRANSPORT**
MARGARYNY
najlepszej jakości. — — — Sprzedaż taniej niż wszędzie.

PRACOWNIA
zębów sztucznych
L. Minkiera,
ul. Wileńska Nr. 21

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siano, słomy.

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny labor przewozowy.

POLSKI SKŁAD SZKŁA OKIENNEGO
W. Woźnicki WILNO
Wileńska № 17.

Sprzedaż szkła.
PRZYJMUJE wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe.
WYKONYWA roboty szklarskie z własnego, lub powierzonego szkła, na miejscu w składzie, na mieście i na prowincji.
Przy składzie stałe są szklarze.
Dostawa ekten inspektowych, lub szkła inspektowego. Przy zamówieniach proszę się zwracać bezpośrednio do Składu Wileńska Nr. 17 (w podworzu).

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Umowy, korespondencje, rachunki i wszelkie inne roboty przyjmuję do wykonania **BIURO PRZEPISYWANIA MASZYNAK** przy ul. Mickiewicza Nr. 1 róg Garbarskiej tel. 82. Robota akurata 1 terminowa

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy ośmiennastoletniemu starszemu obłożnie choremu, pozostającemu na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Pianino
do sprzedania. Mostowa 9, m. 15.

Rodowita Paryżanka dypl. udziela lekcji francuskiego, konwers. literat. i stenografii. Jagiellońska 7 m. 7. (wejście z ogrodu) od godz. 12.

Do wynajęcia w centrum miasta od 2 do 4 pokoi z kuchnią. Elektryczność, woda, telefon. Oferty — do Administracji „Słowa” pod Nr. 777.

Do 500 złotych miesięcznie może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysłany natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na czesneowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami. Adresować do firmy „Ha-ca-wu” Warszawa, Lesna Nr. 27. Skrzynka pocztowa 73. Telefon Nr. 171—28.

Pianino prawie nowe do sprzedania. Szpitalna 7 m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

Stenografii wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

Zaścianek
4 dziesięć. 300 kw. sążeń z zabudowan., od Wilna 2 km, sprzedaje się. Szczegóły: ul. Piłsudskiego 61, Król.

Tokarnia pociągowa
ciężka 1 metr, tanio sprzedam. Warszawa, Wajotów 13, inż. Iheral.

Skradz. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno i metrykę urodzenia na im. Aleksandra Grinsztajna—nieważna się

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby zlecące od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne 1—2; kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłucnych.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-LECZNICZY Leczenie promieniami fotografowania, prześwietlanie elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne